

WYROK Z DNIA 25 CZERWCA 2003 R.

V KK 93/03

W kasacji dopuszczalne jest kwestionowanie sposobu dokonania instancyjnej kontroli ustaleń faktycznych w wyroku sądu odwoławczego przez podniesienie zarzutu rażącego naruszenia prawa procesowego, które wywarło istotny wpływ na jej rezultat.

Przewodniczący: sędzia SN M. Młodzik.

Sędziowie SN: H. Gradzik (sprawozdawca), A. Konopka, E. Sadzik, S. Zabłocki.

Prokurator Prokuratury Krajowej: K. Parchimowicz.

Sąd Najwyższy w sprawie Jerzego P., oskarżonego z art. 148 § 1 i 3 k.k. w zw. z art. 64 § 2 i 3 k.k. oraz z art. 190 § 1 k.k., po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 25 czerwca 2003 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę oskarżonego od wyroku Sądu Apelacyjnego w W. z dnia 26 czerwca 2002 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego we Wrocławiu z dnia 12 grudnia 2001 r.

1. u c h y l i ł zaskarżony wyrok w części dotyczącej skazania oskarżonego za czyn z art. 148 § 1 i 3 k.k. w zw. z art. 64 § 2 i 3 k.k. i przekazał sprawę w tym zakresie Sądowi Apelacyjnemu w W. do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym;
2. o d d a l i ł kasację jako oczywiście bezzasadną w części dotyczącej skazania oskarżonego za czyn z art. 190 § 1 k.k. (...).

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 12 grudnia 2001 r. Sąd Okręgowy w W. skazał Jerzego P. za to, że:

- 1) w nocy na 29 kwietnia 2000 r. w Ł., w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia, bił wielokrotnie po całym ciele i dusił Grażynę P., powodując u niej podbiegnięcia krwawe przedsionka jamy ustnej, rozchwiania zębów siekaczy górnych, obrzęk, podbiegnięcia krwawe i otarcia naskórka na twarzy, liczne podbiegnięcia krwawe powłok czaszki, pęknięcia podstawy czaszki połączone z wylewem krwi pod oponę twardą i do komór mózgu, pęknięcie krezki jelita cienkiego, zmiżdżenie śledziony połączone z wylewem do jam opłucnych, smugowate okrężne otarcia naskórka i podbiegnięcia krwawe na szyi, które to obrażenia skutkowały jej zgon, przy czym czynu tego dopuścił się, będąc uprzednio skazany wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w. W. z dnia 20 października 1980 r. za czyn określony w art. 148 § 1 d.k.k. w zw. z art. 60 § 1 i 3 d.k.k. na karę 25 lat pozbawienia wolności, którą odbył częściowo od dnia 14 kwietnia 1980 r. do dnia 23 grudnia 1998 r. – tj. za przestępstwo określone w art. 148 § 1 i 3 k.k. w zw. z art. 64 § 2 i 3 k.k. na karę dożywotniego pozbawienia wolności;
- 2) w lecie 1999 r. w Ł. groził Zofii S., Łukaszowi P., Monice K., Sylwii P. spaleniem domu oraz pozbawieniem życia, przy czym groźby te wzbudziły w nich uzasadnioną obawę spełnienia – tj. za przestępstwo określone w art. 190 § 1 k.k. na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 85 i 88 k.k. wymierzono oskarżonemu karę łączną dożywotniego pozbawienia wolności.

Od tego wyroku obrońca oskarżonego wniósł apelację. Zarzucił wyrokowi:

- 1) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę, mający wpływ na jego treść, a polegający na przyjęciu, że oskarżony dopuścił się w zamiarze bezpośrednim przypisanego mu zabójstwa kwalifikowanego z art. 148 § 1 i 3 k.k., mimo że należycie rozważone ustalenia wskazują na popełnienie tego czynu pod wpływem silnego wzburzenia;
- 2) błąd w ustaleniach faktycznych, o takim jak wyżej znaczeniu procesowym, polegający na przyjęciu realności gróźb wypowiedzianych przez oskarżonego, mimo że na drugi dzień przeprosił on pokrzywdzonych i nigdy więcej nie wypowiadał się przeciwko nim.

Podnosząc te zarzuty, apelujący wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku przez przyjęcie, że oskarżony dopuścił się zabójstwa pod wpływem silnego wzburzenia i wymierzenie mu kary nie wyższej niż 25 lat pozbawienia wolności oraz uniewinnienie od czynu przypisanego mu w pkt 2 wyroku.

Po rozpoznaniu apelacji Sąd Apelacyjny w W., wyrokiem z dnia 26 czerwca 2002 r., utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Obrońca Jerzego P. wniósł kasację od prawomocnego wyroku. Sformułował w niej następujące zarzuty:

- 1) w odniesieniu do czynu zakwalifikowanego z art. 148 § 1 i 3 k.k. – rażące naruszenie prawa mogące mieć wpływ na treść wyroku, polegające na naruszeniu zasady bezstronności, zasady domniemania niewinności i swobodnej oceny dowodów (art. 4, art. 5 § 1 i 2 oraz art. 7 k.p.k.) przez przyjęcie, że oskarżony dopuścił się tego czynu w zamiarze bezpośrednim, i odrzuceniu kwalifikacji z art. 148 § 4 k.k.;
- 2) w odniesieniu do przypisanego czynu określonego w art. 190 § 1 k.k. – naruszenie tych samych zasad procesowych i przepisów prawa, jak wskazanych w pkt 1, przez uznanie, że groźby przez niego wypowiedziane rzeczywiście wywołały obawę ich spełnienia u pokrzywdzonych.

W konkluzji obrońca oskarżonego wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz utrzymanego nim w mocy wyroku Sądu Okręgowego w W. i

przekazanie sprawy temu sądowi do ponownego rozpoznania w pierwszej instancji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Z treści obu zarzutów, a także uzasadnienia kasacji wynika, że skarżący zakwestionował istotne ustalenia faktyczne, przyjęte za podstawę rozstrzygnięć o winie. Negował w szczególności trafność przyjęcia w wyroku, że: 1) oskarżony dokonał zabójstwa z zamiarem bezpośrednim, 2) czynu tego dopuścił się nie w stanie silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami, 3) groźby wypowiedziane przez oskarżonego wywołały u pokrzywdzonych obawę spełnienia.

Wszystkie podważane przez obrońcę fakty zostały ustalone w wyroku sądu pierwszej instancji. Sąd odwoławczy, utrzymując w mocy zaskarżony apelacją wyrok, nie dokonał żadnych zmian w jego podstawie faktycznej.

W kasacji nie jest dopuszczalne podnoszenie zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych (art. 523 § 1 k.p.k.). Nie oznacza to jednakowoż, że fakty przyjęte za podstawę rozstrzygnięć w ogóle nie podlegają kwestionowaniu w postępowaniu kasacyjnym. Można je bowiem podważać, aczkolwiek nie zarzutem błędu w ustaleniach, lecz pośrednio – przez wysunięcie zarzutu rażącego naruszenia prawa procesowego, które wywarło istotny wpływ na ich treść. Przedmiotem zarzutu może być zatem sposób dokonania ustaleń (wyrok SN z dnia 6 września 1996 r., II KKN 63/96, OSNKW 1997, z. 1-2, poz. 11). To uwarunkowanie dopuszczalności kwestionowania faktów w kasacji jest dochowane, gdyż jej autor wytknął właśnie naruszenie norm procesowych w toku dokonywania ustaleń. Rzecz jednak w tym, że kasacja jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia nie wyroku sądu pierwszej instancji, w którym podjęto ustalenia co do faktów, lecz wyroku sądu odwoławczego. Ten zaś nie dokonywał jakichkolwiek ustaleń, lecz zaaprobował te, które zawarte są w wyroku Sądu Okręgowego.

Należało wobec tego rozważyć, czy w układzie procesowym, w którym sąd odwoławczy nie zmienił ustaleń faktycznych podjętych w wyroku sądu pierwszej instancji, dopuszczalne jest kwestionowanie faktów w kasacji zarzutem wadliwego procesowo sposobu ich ustalenia. Sąd Najwyższy uznał, że nie ma ustawowych przeszkód do postawienia w kasacji tak sformułowanego zarzutu, pod tym wszakże warunkiem, że kwestia ustaleń faktycznych była przedmiotem rozpoznania przez sąd drugiej instancji, tj. gdy prawidłowość ustaleń podlegała sprawdzeniu w postępowaniu odwoławczym w związku z treścią zarzutów podniesionych w apelacji. Jest przecież oczywiste, że unormowania proceduralne, które wiążą sąd pierwszej instancji przy dokonywaniu ustaleń faktycznych, odnoszą się także do instancyjnej ich kontroli. Badanie merytorycznej trafności faktów obejmuje także sprawdzenie, czy sąd pierwszej instancji stosował się do norm procesowych regulujących metodę ich ustalania. Uzasadniona zatem staje się konkluzja, że w kasacji dopuszczalne jest kwestionowanie sposobu dokonania instancyjnej kontroli ustaleń faktycznych w wyroku sądu odwoławczego, przez podniesienie zarzutu rażącego naruszenia prawa procesowego, które wywarło istotny wpływ na jej rezultat. W takim właśnie rozumieniu zarzuty skarżącego, jako mieszczące się w ramach ustawowych podstaw kasacji, zostały rozpoznane.

Zarzut odnoszący się do skazania Jerzego P. za występki określony w art. 190 § 1 k.k. Sąd Najwyższy uznał za bezzasadny w stopniu oczywistym. Skarżący bowiem nie dowiódł, że sąd odwoławczy naruszył którąkolwiek z naczelných zasad procesowych, normowanych w art. 4 k.p.k., 5 § 1 i 2 k.p.k. bądź w art. 7 k.p.k., przez to, że odrzucił zawarty w apelacji zarzut błędnego ustalenia, iż groźby oskarżonego wzbudziły u pokrzywdzonych uzasadnioną obawę spełnienia. Co więcej, w kasacji nie sprecyzował nawet, na czym miałyby polegać obraza wskazanych przepisów. Wysunął jedynie argument mający w zamyśle osłabić wiarygodność zeznań po-

krzywdzonych, a w następstwie podważyć także pewność ustalenia o realności gróźb w ich odbiorze. Podobnie, jak wcześniej w apelacji, tak i w kasacji, skarżący zwrócił uwagę na to, że pokrzywdzeni zgłosili o popełnieniu przestępstwa i złożyli wnioski o ściganie nie bezpośrednio po zdarzeniu, lecz dopiero po zatrzymaniu oskarżonego w związku z podejrzeniem o popełnienie zabójstwa.

Sąd Apelacyjny słusznie uznał argument obrońcy za nieprzekonujący przy próbie dowiedzenia nietrafności ustalenia o realności gróźb. Rozumowanie obrońcy paradoksalnie wzmacnia raczej wiarygodność stwierdzeń pokrzywdzonych, że do czasu zatrzymania oskarżonego wciąż bali się spełnienia tego, co zapowiadał, a obawa ustała dopiero wtedy, gdy został on pozbawiony wolności pod zarzutem dokonania zbrodni. Podkreślenia wymaga, że kwestionowane ustalenie odzwierciedla treść, uznanych za wiarygodne, relacji wszystkich świadków, którzy zbieżnie i jednoznacznie zeznali o swoich obawach wywołanych groźbami wypowiedzianymi przez Jerzego P. Skarżący nie tylko nie wykazał proceduralnej wadliwości kontroli instancyjnej kwestionowanego ustalenia, lecz nie zdołał przekonać o kontrowersyjności stanowiska prezentowanego w tym przedmiocie przez sąd odwoławczy.

Wobec ewidentnej nietrafności zarzutu i braku powodów do rozpoznania sprawy w zakresie szerszym (art. 536 k.p.k.), Sąd Najwyższy oddalił kasację w części dotyczącej skazania za występki określony w art. 190 § 1 k.k. – jako oczywiście bezzasadną. Zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych postępowania kasacyjnego w tej części (art. 624 § 1 i art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k.).

Ocena zarzutów odnoszących się do skazania oskarżonego za zbrodnię określoną w art. 148 § 1 i 3 k.k. jest zróżnicowana. W żadnym stopniu nie zasługiwał na uwzględnienie ten zarzut, którym autor kasacji negował aprobatę sądu odwoławczego dla ustalenia, że oskarżony dopu-

ścił się zabójstwa nie w stanie silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami. To prawda, że okoliczności poprzedzające dokonanie, a także odtwarzające sam obraz czynu, świadczą, iż miał on charakter wybitnie afektywny. Przy rozważaniu możliwości uznania wzburzenia za usprawiedliwione okolicznościami (w rozumieniu art. 148 § 4 k.p.k.), istotne znaczenie musiało jednak mieć bezsporne ustalenie, że wyłącznym powodem niepohamowanej agresji oskarżonego była sprzeczka z Grażyną P., w której oboje, znajdując się pod znacznym działaniem alkoholu, adresowali do siebie kąśliwe uwagi o charakterze osobistym. Uwzględniając to, sąd *meriti* nie stwierdził istnienia przesłanek do ustalenia, że silne wzburzenie oskarżonego było usprawiedliwione okolicznościami. Sąd Apelacyjny podzielił to stanowisko, odrzucając zarzut błędu w ustaleniach, motywowany argumentem o niedowartościowaniu usprawiedliwiającego znaczenia przyczyn, które wywołały wzburzenie.

Tak samo ukierunkowany wywód obrońcy w kasacji jest zupełnie nieprzekonujący. W nauce prawa karnego i w orzecznictwie ugruntowany jest pogląd, że za okoliczności usprawiedliwiające silne wzburzenie, w rozumieniu art. 148 § 4 k.k., uznaje się te, które są wybacalne do pewnego stopnia, z punktu widzenia etyczno-moralnego albo przy uwzględnieniu, że wytworzyła je poważna krzywda, doznana przez sprawcę ze strony pokrzywdzonego (I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter: Kodeks karny z komentarzem, Warszawa 1973, s. 441). Okoliczności, które miałyby usprawiedliwiać silne wzburzenie, podlegają ponadto wartościowaniu odnośnie do tego, czy nie pozostawały w rażącej dysproporcji do działania sprawcy (wyrok SN z dnia 6 kwietnia 1981 r., I KR 30/81, OSNPG 1981, z. 8, poz. 92). Jest oczywiste, że ani rodzaj prowokacji ze strony Grażyny P., ani też charakter czynu, którym oskarżony odpowiedział, niezwykle gwałtownego, drastycznego i nieodwracalnego w skutkach, nie uzasadniały przyjęcia, iż silne wzburzenie oskarżonego było usprawiedliwione okolicznościami. Sąd

Okręgowy nie brał pod uwagę celowości podjęcia takiego ustalenia, a sąd odwoławczy kategorycznie i zasadnie odrzucił zarzut obrońcy, w którym sformułowano pogląd przeciwny.

Do odmiennych wniosków doszedł Sąd Najwyższy przy ocenie zasadności zarzutu wadliwej kontroli przez sąd odwoławczy zakwestionowanego w apelacji ustalenia, że oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim, a więc ze świadomością i wolą pozbawienia życia Grażyny P.

Przyjmując takie ustalenie, sąd pierwszej instancji wywodził, że na działanie oskarżonego z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia wskazuje wyjątkowa skala i rozległość zadanych ofierze urazów. Odwołał się do opinii biegłego anatomopatologa, w której tenże stwierdził u denatki grupy obrażeń zlokalizowanych w obrębie głowy, klatki piersiowej, brzucha, a także ślady duszenia gwałtownego. Każda z tych grup obrażeń prowadziła do zejścia śmiertelnego, co biegły określił jako zbieg przyczyn śmierci.

Z przytoczonej argumentacji Sądu Okręgowego wynika, co trafnie zauważono w kasacji, że ustalenie o popełnieniu zabójstwa w zamiarze bezpośrednim zostało poczynione na podstawie o okoliczności charakteryzujących stronę przedmiotową czynu, ze wskazaniem w szczególności na liczbę i rodzaj urazów stwierdzonych na ciele ofiary, które prowadziły nieuchronnie do jej zgonu, i to nawet wtedy, gdyby udzielono jej niezwłocznie pomocy medycznej (opinia biegłego). Z ustaleń charakteryzujących sposób działania i skutki sąd pierwszej instancji wyprowadził kategoryczny wniosek, że oskarżony realizował wolę pozbawienia życia swojej konkubiny. Doprecyzował zatem rodzaj zamiaru, który w akcie oskarżenia określono ogólnie, w formule obejmującej zarówno zamiar bezpośredni, jak i zamiar ewentualny.

Nietrudno dostrzec, że rozumowanie sądu *meriti*, co do omawianej kwestii, nie opiera się na przesłankach, które wprost i bezpośrednio dostarczyłyby podstaw do stwierdzenia, iż wola pozbawienia życia Grażyny P.

była w chwili czynu treścią procesu myślowego oskarżonego. Ustalenie sądu oparte jest raczej na domniemaniu stanu świadomości i woli oskarżonego, nasuwającym się po analizie obrażeń stwierdzonych u ofiary. Taki sposób dokonania istotnego ustalenia co do strony podmiotowej czynu budzi daleko idące zastrzeżenia. W orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreślano konsekwentnie, że rodzaju zamiaru, z jakim działa sprawca zabójstwa, nie można domniemywać, ani się go domyślać, lecz należy go ustalić w powiązaniu z całokształtem okoliczności sprawy. Przyjęcie zamiaru bezpośredniego wymaga wykazania, że oskarżony wolą swą, stanowiącą realny procesy psychiczny, obejmował pozbawienie życia człowieka (wyrok składu 7 sędziów SN z dnia 28 czerwca 1977 r., KRN 14/77, OSNKW 1978, z. 4-5, poz. 43 oraz wyrok SN z dnia 8 września 1973 r., I KR 116/72, OSNKW 1974, z. 2, poz. 26).

W niniejszej sprawie poprzestanie przez Sąd Okręgowy na argumentacji nawiązującej wyłącznie do strony przedmiotowej czynu, ograniczyło i uczyniło niewystarczającą podstawę dowodową istotnego ustalenia co do strony podmiotowej, a w konsekwencji wpłynęło na kształt normatywny przypisanego przestępstwa.

Problematyczność ustalenia o działaniu oskarżonego w zamiarze bezpośrednim jawi się jeszcze bardziej wyraziście, jeśli zestawić z nim odtworzone przez Sąd Okręgowy zachowanie się oskarżonego po dokonaniu czynu. Zwraca uwagę, że (jak ustalono) oskarżony, po zaprzestaniu zadawania uderzeń, nie dopuszczał myśli, iż coś złego stało się z Grażyną P. Okrył ją kapą na miejscu zdarzenia, a następnie przewiózł pożyczonym wózkiem do mieszkania. Tu ułożył ją w łóżku i oczekiwał przez wiele godzin na odzyskanie przez nią przytomności. Fakty te rażąco kontrastują z ustaleniem o działaniu *tempore criminis* w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia i dodatkowo osłabiają jego zasadność. W całokształcie swym ustale-

nia rażą natomiast niekonsekwencją i nie pozostają w zgodzie ze wskazaniami doświadczenia życiowego.

Co prawda, Sąd Okręgowy dostrzegł niespójność ustaleń i tłumaczył ją szczególnym sposobem postrzegania przez oskarżonego skutków własnego postępowania, co miałoby tkwić w jego nietypowej konstrukcji psychicznej. Wywodził sąd, że oskarżony wypiera ze swojej świadomości wszystko, co powinno go obciążać. Po dokonaniu czynu miał on więc działać z narzuconą sobie świadomością, że nie doprowadził do pozbawienia życia konkubiny, lecz tylko ją pobił. Nie sposób jednak nie zauważyć, że cały ów wywód sądu pierwszej instancji, zmierzający do „pogodzenia” ustalenia o działaniu oskarżonego z zamiarem bezpośrednim zabójstwa Grażyny P. z ustaleniami opisującymi jego zachowanie po dokonaniu czynu, nosi znamiona rozumowania dowolnego. Nie znajduje ono rzeczowego oparcia ani w opinii biegłych psychiatrów i psychologa, ani też w innych dowodach przeprowadzonych w sprawie.

Zarówno ustalenie o dokonaniu zabójstwa w zamiarze bezpośrednim, jak i niespójne z tym fakty obrazujące zachowanie się oskarżonego po dokonaniu czynu zostały w całości zaaprobowane przez sąd odwoławczy przy rozpoznaniu zarzutu błędu w ustaleniach, zawartego w apelacji. Nie dostrzegł Sąd Apelacyjny ani niewystarczającej, bo zawężonej do okoliczności strony przedmiotowej czynu, podstawy dowodowej przyjęcia, że oskarżony działał w zamiarze bezpośrednim, ani też niezgodności tego ustalenia z dalszymi okolicznościami, odtwarzającymi późniejsze zachowanie oskarżonego.

Przedstawione uwagi prowadzą do konkluzji, że w toku instancyjnej kontroli zakwestionowanego ustalenia, iż oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim dokonania zabójstwa, doszło do naruszenia przez sąd odwoławczy przepisów prawa procesowego wymienionych w kasacji, a w szczególności:

- art. 4 k.p.k. – przez pominięcie okoliczności charakteryzujących zachowanie się oskarżonego po popełnieniu przypisanego mu czynu, które w swym zewnętrznym obrazie zaprzeczają temu, że w czasie dokonywania czynu realizował on wolę pozbawienia życia Grażyny P.;
- art. 7 k.p.k. – przez zaakceptowanie dowolnego rozumowania sądu pierwszej instancji, wyjaśniającego sprzeczne ze sobą ustalenia o dokonaniu zabójstwa w zamiarze bezpośrednim oraz o następczym działaniu oskarżonego, który miał nie dopuszczać do swojej świadomości, że doprowadził do pozbawienia życia ofiarę swego czynu.

Uchybienie obu przepisom prawa procesowego mogło mieć istotny wpływ na treść prawomocnego wyroku. Doszło bowiem do utrzymania w mocy wyroku sądu pierwszej instancji, zawierającego w opisie czynu zabronionego bardzo ważkie ustalenie, poczynione właśnie z obrazą tych przepisów. Przypisanie oskarżonemu działania w zamiarze bezpośrednim wpłynęło, jak wynika z uzasadnień wyroków obu instancji, na wymiar kary oraz na ocenę jej współmierności przez Sąd Apelacyjny.

W tym stanie rzeczy zaskarżony wyrok w części dotyczącej skazania oskarżonego z art. 148 § 1 i 3 k.k. należało uchylić, a sprawę w tym zakresie przekazać do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym. Zawarty w apelacji zarzut błędnego ustalenia, że oskarżony dopuścił się przypisanej mu zbrodni w zamiarze bezpośrednim, wymaga ponownego rozpoznania przez Sąd Apelacyjny w sposób wolny od uchybień zasadnie wytkniętych w kasacji.